

Ostatni mecz pierwszego sezonu pod rządami Di Benedetto zakończył się zwycięstwem Giallorossich. W wyniku tej wygranej zespół ze stolicy utrzymał się na siódmej pozycji w lidze. Zwycięstwo dały Romie bramki Bojana, Lameli i De Rossiego. Giallorossi mogli strzelić więcej bramek ale często w polu karnym brakowało szczęścia czy zimnej krwi. Ten mecz jest też ostatnim meczem Luisa Enrique w roli szkoleniowca Romy, ale możliwe też że ostatnim meczem dla niektórych piłkarzy którym w Romie się nie powiodło.

AC Cesena - AS Roma 2:3

9' Del Nero

27' Bojan

32' Lamela

49' De Rossi

90' Santana

CESENA (3-4-3): Ravaglia - Rodriguez, van Bergen, Moras - Lauro (22' Djokovic), Parolo, Guana, Ceccarelli (57' Filippi) - Del Nero (70' Arrigoni), Rennella, Santana

Ławka: Antonioli, Benalouane, Malonga, Urso

ROMA (4-3-3): Lobont - Rosi, Kjaer(46' Casseti), Heinze, Jose Angel - Pjanic(70' Greco), De Rossi, Marquinho(54' Perrotta) - Totti, Lamela, Bojan

Ławka: Curci, Gago, Osvaldo, Borini

Od początku spotkanie toczone było w dość szybkim tempie, już w 3 minucie z ostrego kąta strzelał Totti, ale piłka minęła bramkę. **Cesena odpowiedziała bardziej zdecydowanie i w 10 minucie pokonała Lobonta. Rajd Santany lewą stroną został zakończony podaniem do niekrytego Del Nero, któremu pozostało tylko wykończyć stuprocentową sytuację.** Dwie minuty później Lamela został sfaulowany przed polem karnym Ceseny. Rzut wolny wykonał Totti

który swoim strzałem obił graczy stojących w murze.

W 18 minucie kolejną wyśmienitą okazję miała Cesena. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego aż dwóm piłkarzom Ceseny brakowało kroku by podwyższyć wynik. Krycie do końca sezonu było bolączką Romy. Obie drużyny sprawiały wrażenie ofensywnie usposobionych, choć wydaje mi się że była to bardziej wina braku odbioru w środku pola. **W 26 minucie Roma wyrównała - Lamela dośrodkował z prawego skrzydła, Bojan znalazł się w piątce i wykorzystał podanie od Argentyńczyka. obrońcy Ceseny zostali oszukani przez Hiszpana.**

Kilka minut później, w 32 minucie Bojan podał do Tottiego. Il Capitano odegrał do Lameli, a młody Argentyńczyk stojąc przed polem karnym strzelił całkiem ładną bramkę, wkręcając piłkę niedaleko okienka. Przez ostatni kwadrans oba zespoły próbowały swoich sił w strzałach z dystansu. Doskonałą sytuację miała Roma już w doliczonym czasie - Bojan popisywał się rajdem w pole karne Ceseny, ale w końcu odegrał piłkę do Pjanica. Bośniak pierwszym strzałem trafił w bramkarza, a dobitka została już przez niego złapana.

Na emocje w drugiej połowie nie musieliśmy długo czekać - już w 48 minucie wynik podwyższył De Rossi. Marquinho dośrodkował na około piąty metr, bliżej dalszego słupka, a tam znalazł się De Rossi który spokojnie dostawił głowę i pokonał Ravaglię. W 71 minucie z wolnego znów próbował Totti i tym razem sprawił kłopot bramkarzowi gospodarzy. Jedenaście minut później swoich sił strzałem z dystansu próbował Arrigoni, ale nie trafił w światło bramki.

W 84 minucie czwartą bramkę dla Romy mógł zdobyć Greco, ale nie potrafił czysto dołożyć nogi do dobrego podanie kolegi i piłka minęła bramkę. Trzy minuty później dobrą sytuację po dośrodkowaniu Tottiego miał Bojan, ale bramkarz obronił dotychczasowy wynik. **Już w 90 minucie kontaktowego gola strzelił Santana, bez większego problemu wszedł w pole karne Giallorossich i pokonał Lobonta.**

Mecz toczył się w szybkim tempie, był w miarę przyjemny dla oka. W dodatku końcowy rezultat mógł być wyższy gdyby tylko skuteczność piłkarzy była większa. Powodem tego według mnie był problem z odbiorem po obu stronach i duża

swoboda napastników. Dzięki temu też mogliśmy oglądać ciekawą grę kombinacyjną w wykonaniu Giallorossich. Wielka szkoda że taką grę z przodu oglądaliśmy w ostatnim meczu z ostatnim zespołem ligii. Trenerowi Eriquerowi życzymy sukcesów z następnym klubem.

AC Cesena 2:3 AS Roma

37% Posiadanie piłki 63%

11 Strzały 16

5 Strzały celne 9

7 Rzuty wolne 12

4 Rzuty różne 12

12 Faule 7

1 Żółte kartki 0

źródło: flashscore.com

Autor: Frytka